

18.11.2011, Warszawa, Sejm

Expose premiera Donalda Tuska

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Wielce Szanowni Goście!

Mam wielki zaszczyt przemawiać w Wysokiej Izbie tuż po zaprzysiężeniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowego rządu, którego pracę będę prowadził. To jest zaszczyt i zobowiązanie, które zostało nałożone na nas przez Polaków.

Jest oczywistym i bardzo przyjemnym dla mnie obowiązkiem rozpocząć to wystąpienie od podziękowania. Chcę podziękować wszystkim w Polsce, wszystkim obywatelom bez wyjątku, niezależnie od tego czy zaufali w akcie wyborczym tej ekipie, której przyjdzie prowadzić prace państwowej administracji przez następną kadencję, czy też tym, którzy mieli inny pogląd w tej kwestii. Bo to podziękowanie, to nie tylko gorące słowa za sam akt wyboru. To przede wszystkim najwyższe uznanie dla polskiego narodu, dla Polek i Polaków za ten wielki wysiłek, wielką odwagę, spokój i determinację, jaką wykazali w ostatnich czterech latach.

Nie było to łatwe, bo czasy, w jakich przyszło nam żyć, okazały się bardziej skomplikowane, bardziej nieprzewidywalne niż ktokolwiek mógł pomyśleć kilka lat temu. To, że Polska przez te cztery lata przetrwała w dobrej kondycji kryzys, który w Europie i świecie zagroził gospodarkom państw rozwiniętych w sposób nieznanym w najnowszej historii. To, że wokół nas ten huragan kryzysu finansowego zagraża bezpieczeństwu najbardziej rozwiniętych państw. To, że wokół nas w Europie i na świecie miliony ludzi przyzwyczajonych do spokoju, dobrobytu i bezpieczeństwa stają dzisiaj w obliczu zagrożenia nędzą i destabilizacją. To wszystko każe nam przede wszystkim nisko pochylić głowę przed wysiłkiem milionów Polaków, których praca, wysiłek, cierpliwość,

Expose, cz. 4

odpowiedzialność pozwoliły nam wszystkim bezpiecznie przez ten trudny czas przejść.

Chcę powiedzieć, że dzisiejsze expose musi stać się prostym, czytelnym komunikatem, który odpowiada na wyzwanie doby obecnej. Chcę wszystkich Państwa prosić o zrozumienie dla potrzeby tej chwili. Wiele narodowych strategii, w tym polska strategia międzynarodowa, główne kierunki polskiej polityki zagranicznej – to, co jest częścią każdego klasycznego expose - one na szczęście od lat w Polsce się nie zmieniają. Pozwolicie zatem Państwo, także goście reprezentujący korpus dyplomatyczny, że szczegóły dotyczące kontynuacji tej polityki przedstawi w swoim tradycyjnym wystąpieniu minister spraw zagranicznych. Ja dzisiaj chcę otwarcie, bardzo uczciwie skoncentrować się na tych trudnych wyzwaniach, od których zależy dzisiaj los nie tylko Polski, ale w każdym kraju europejskim politycy i obywatele żyją w tym przeświadczeniu, że właśnie teraz rozstrzyga się przyszłość ich krajów i przyszłość Europy. Przede wszystkim przyszłość zwykłych ludzi. Bo nikt z nas nie ma wątpliwości, że wszystkie starania naszego rządu, całej Wysokiej Izby tak jak w przeszłości, tak i w przyszłości muszą być nakierowane przede wszystkim na bezpieczeństwo i dobrobyt każdego człowieka z osobna, narodu, państwa, ale każdego człowieka z osobna, każdego Polaka z osobna w szczególności. Dlatego pozwólcie Państwo, że ominę te wątki, które pojawiały się zarówno w poprzednim expose, jak i przede wszystkim w debacie publicznej, jakiej byliśmy uczestnikami w czasie ostatnich kampanii wyborczych. Padło bardzo wiele słów, podsumowań i one są w świeżej pamięci naszych obywateli.

Dzisiaj chcę podkreślić, że punkt startu na początku tej kadencji, punkt startu dla Polski, dla Polaków jest obiecujący i trudny równocześnie. Jeśli rozpocząłem od podziękowań pod adresem Polek i Polaków, to dlatego, że nasze doświadczenie opisane także liczbami pokazuje, jak bardzo Polacy potrafili, i lepiej niż inni potrafili, skutecznie przeciwdziałać kryzysowi. Dzisiaj jest ten moment, kiedy możemy w krótkim zdaniu przypomnieć najważniejsze dane statystyczne, które

Expose, cz. 4

podsumowują minione cztery lata. Nie miesiące, nie rok, ale minione cztery lata. I one być może najlepiej opisują wysiłek Polaków w tej kadencji, która niedawno się zakończyła.

W latach 2008-2011 wzrost PKB w Polsce - ten skumulowany – to ponad 15 proc., 15,4 proc. Następny kraj w Unii Europejskiej osiągnął w ciągu tych czterech lat 8 proc. Drugi - to Słowacja. Średnia w Unii Europejskiej za te cztery lata to minus 0,4 proc. Chcę podkreślić to nie dlatego, aby domagać się od kogokolwiek uznania dla rządu, który ustąpił, czy dla tych ministrów, którzy będą kontynuowali swoją pracę. Chcę podkreślić, że ten wynik pokazujący, że jak nigdy dotąd w historii naprawdę skutecznie goniliśmy najbardziej rozwinięte państwa Europy i świata. Że ten wynik jest możliwy przede wszystkim dzięki wysiłkowi, cierpliwości i determinacji Polaków. I tak naprawdę jest.

I dlatego dzisiaj chcę bardzo mocno zadeklarować, że tym bardziej możemy się w Polsce nawzajem poważnie traktować. Skoro tak dzielnie i mądrze przechodzimy przez kryzys, to znaczy, że musimy także dziś i w przyszłości bardzo poważnie siebie traktować w debacie publicznej. I o to także zwracam się do Wysokiej Izby.

Te zmiany dramatyczne dla niektórych państw europejskich, zmiany naznaczone kryzysem finansowym – one także składają się na dramatyczny, niepokojący krajobraz polityczny, nowy krajobraz polityczny w Europie. Europa zmienia się na naszych oczach, a kierunek tej zmiany jest dalece niepewny. Mówimy tu nie tylko o zmianach finansowych i gospodarczych, ale także o tej wielkiej wizji wspólnej Europy. Wizji, która dzisiaj w wielu miejscach jest podważana. Wizji, która być może będzie domagała się głębokiej korekty, a więc będzie także od nas, od Polaków wymagała inteligentnego, odważnego, elastycznego działania. Chcę podkreślić, że w tej dzisiejszej, europejskiej debacie o przyszłości Unii Europejskiej nie ma, moim zdaniem, dylematu politycznego, czy być w centrum Europy, czy być na jej peryferiach. To jest dylemat politycznych analfabetów.

Expose, cz. 4

Prawdziwym dylematem dla Polski jest, jak być w centrum Europy, jak być realnym, głównym graczem na scenie europejskiej, a nie jak z powodu kryzysu znaleźć się na marginesie, na peryferiach, albo poza Unią Europejską. Jestem przekonany, że ta wielka debata, jak budować silną Polskę w centrum Unii, będzie debatą, która zaangażuje wszystkie kluby, być może także środowiska poza parlamentem, poza światem polityki. Ale chcę tu bardzo mocno podkreślić, że intencją mojego rządu będzie działanie na rzecz jak najsilniejszej pozycji Polski w samym centrum Unii Europejskiej.

Dzisiaj o tej pozycji, także politycznej pozycji w Unii, o realnej sile państwa decydują przede wszystkim jego finanse, zarówno zamożność jego obywateli, jak i kondycja, stabilność finansowa państwa. Dlatego kilka słów na początek o tym, co nas czeka w najbliższych dniach, czyli budżet na rok 2012. Na rok, który być może będzie rokiem najbardziej krytycznym, jeśli chodzi o turbulencje na świecie i w Europie.

Każdego dnia, czasami każdej godziny jesteśmy świadkami zmian i to są z reguły zmiany negatywne w reputacji, w rankingach, w ocenie do niedawna bardzo bogatych i stabilnych gospodarek. Więc musimy dzisiaj bardzo odważnie i uczciwie sobie powiedzieć, że rok 2012 będzie wymagał od nas, od Polaków zdolności czasami do mocnych zwrotów, do elastycznego podejścia do rutyny – nie stać nas będzie na rutynę. Bo dzięki tego typu działaniom, dzięki tego typu filozofii przez te cztery lata przeszliśmy naprawdę bezpiecznie.

W budżecie na rok 2012 kilka danych, podobnie jak na całym świecie czy w Europie, będzie dalece niepewnych, bo one będą wynikały z sytuacji wokół Polski. Nikt dzisiaj nie wie, czy Europa w całości wpadnie w recesję, czy będzie to tylko przykre doświadczenie niektórych państw. Ale wiemy na pewno, że w dobie globalizacji, jeśli zjawiska recesyjne pojawią się wokół naszych granic, to mogą dotknąć także bezpośrednio polską gospodarkę i polskie finanse. I dlatego

Expose, cz. 4

zobowiązałem ministra finansów do tego, aby przygotowywać te elastyczne warianty. Oczywiście Sejm będzie debatował nad jedną propozycją, ale chcemy zapewnić Polaków i Wysoką Izbę, że będziemy mieli przygotowane mechanizmy, procedury i koncepcje na wypadek, gdyby w ciągu roku 2012 zdarzyły się rzeczy nieprzewidywalne dzisiaj. Stąd potrzeba tworzenia - powiedziałbym – takich inteligentnych i elastycznych wariantów. Tak, aby bez zbędnego niepokoju być przygotowanym na każdą okoliczność, a te okoliczności rodzić się będą w różnych miejscach na świecie, chyba w najmniejszym stopniu w Polsce.

Naszym celem jest tak czy inaczej w roku 2012 wyjście z procedury nadmiernego deficytu, co oznacza nie tylko założenie tego planu, ale także skonstruowanie budżetu w tych wariantach w takich sposób, aby osiągnąć zakładany przez nas pułap około 3 procent deficytu sektora finansów publicznych na koniec 2012 roku. Jeśli chodzi o dług publiczny, zakładamy – i temu podporządkujemy także nasze prace, że spadnie on w roku 2012 do 52 procent i będzie się systematycznie obniżać do 47 procent na koniec 2015 roku. To będzie wynikało z działań, które powinny także doprowadzić do obniżenia deficytu na koniec tej kadencji do mniej więcej 1 procenta PKB. To jest plan trudny, ale realistyczny. To jest wyzwanie, które będzie stało nie tylko przed rządem, ale przed nami wszystkimi. Przed całą Wysoką Izbą. Te dane dotyczące długu podaję według naszych krajowych definicji długu. Po to, aby zarówno bezpiecznie przejść przez rok 2012, ale również aby tworzyć reguły stabilnego wzrostu bezpieczeństwa finansowego, dyscypliny finansowej także na kolejne lata i dziesięciolecia. Będziemy musieli podjąć działania, w tym działania niepopularne, działania, które będą wymagały wyrzeczenia i zrozumienia od wszystkich bez wyjątku. Chcę powiedzieć, że kilkanaście tych kluczowych propozycji zaprezentuję względnie szczegółowo, ale to jest tak naprawdę pierwszy etap. Tu, w tej Wysokiej Izbie, będą rodziły się także projekty, które tę dobrą tendencję, dobrą

Expose, cz. 4

bo wzmacniającą polskie państwo, powinny zwiększać. Chcemy po pierwsze wyraźnie zwiększyć i unowocześnić daninę, którą w tej chwili pobieramy w niewystarczającym stopniu od wydobywanych bogactw naturalnych. Chodzi przede wszystkim o miedź i srebro. Warto pamiętać, że według źródeł międzynarodowych złoża tych dwóch bardzo ważnych dla Polski bogactw są jednymi z największych na świecie i największymi w Europie. Chcemy, aby opodatkowanie tych rezerw, tych dwóch kruszców, ale także innych kopalin było stałym źródłem, stałym strumieniem wspomagającym rozwój polskiej gospodarki. Dotyczy to także eksploatacji i korzyści płynących z tej eksploatacji gazu łupkowego. Przygotowane są już przepisy szczegółowe, które unieważnią także poprzednią rutynę, dotyczącą tych kopalin tak, aby ten te nasze marzenia o bogactwie płynącym z ziemi w odniesieniu do gazu łupkowego stały się twardą, bardzo precyzyjną rzeczywistością. Po drugie: będziemy proponowali decyzje w zakresie ulg w podatkach: becikowego, ulg, którymi dysponują niektóre grupy zawodowe i jednej ulgi powszechnej. Po pierwsze: wyzwanie demograficzne to nie tylko kwestia tej narodowej pewności, że po prostu nie będzie nas coraz mniej. Z tym wyzwaniem borykamy się od wielu lat, szukając różnych sposobów, niektóre z nich przynoszą dobre efekty. Dlatego chcę rozwiązać niepokój niektórych – będziemy używać instrumentów finansowych na rzecz wzmocnienia polskiej populacji. Chcemy podwyższyć o 50 procent ulgę prorodziną na każde trzecie i kolejne dziecko. Ulga na dwoje pierwszych dzieci pozostaje bez zmian, ale będziemy tutaj proponowali także jeszcze jedno rozwiązanie, które jest przykładem (później tych przykładów będzie więcej), że chcemy także w tym i w innych systemach wsparcia finansowego zastosować bezwzględnie metodę i zasady sprawiedliwości społecznej i solidarności zamożniejszych z tymi, którzy są w gorszej sytuacji. Dlatego w rodzinach, w których dochód przekracza 85 tys. zł rocznie - mówimy w związku z tym o tym

Expose, cz. 4

drugim progu podatkowym – przysługiwać będzie świadczenie, ta ulga prorodzinna w sytuacji, kiedy będzie co najmniej dwójka dzieci. Mówiąc ludzkim językiem, zamożni Polacy, którzy mają tylko jedno dziecko, tej ulgi nie będą otrzymywali. Natomiast kiedy zdecydują się na drugie i kolejne dzieci, otrzymają ulgę w pełnym wymiarze. Chcemy także zaproponować tę samą zasadę w odniesieniu do becikowego. Utrzymujemy becikowe, ale będzie ono dotyczyło wyłącznie rodzin, których dochody nie przekraczają 85 tys. zł rocznie. Analogiczną zasadę zaproponujemy ograniczając przywilej podatkowy dla tzw. umów autorskich. Odpisanie 50 proc. kosztów uzyskania przychodu będzie możliwe wtedy, kiedy ten przychód, z tytułu tej działalności, nie przekracza 85 tys. zł rocznie. Od kwoty powyżej tego progu, korzystający z tych uprawnień będą płacili normalny, tak jak każdy inny obywatel, podatek. Dotyczy to także tej grupy zamożniejszej. Jeśli chodzi o tę jedną ulgę powszechną, to jest to ulga na internet. Jej znaczenie społeczne dzisiaj maleje ze względu na dynamiczny rozwój usług internetowych i powszechność korzystania z internetu. Dlatego proponujemy, mając świadomość, że usługi internetowe relatywnie tanieją, likwidację ulgi na internet. To powinno przynieść w ciągu tych czterech lat oszczędności ok. trochę ponad 1,5 mld zł. Nie mówiłem o kwotach w tych poprzednich przypadkach, ponieważ zakładamy, że z tytułu podniesienia tego świadczenia na trzecie i kolejne dzieci o 50 proc., prawdopodobnie w tym terminie, który można realnie ocenić, będzie to neutralne z punktu widzenia budżetu. To znaczy zmieniając pewne zasady na korzyść mniej zamożnych, a na niekorzyść tych najzamożniejszych, w polityce prorodzinnej nie chcemy zarabiać jako państwo. Chcemy utrzymać ten sam strumień pomocy, ale inaczej go dedykować. Są już przygotowane konkretne przepisy, to kolejny punkt, które zamkną możliwość omijania podatku od dochodów kapitałowych przy lokatach bankowych. Mówimy o tzw. dziennych lokatach przy podatku Belki. Używam

Expose, cz. 4

tych kolokwializmów po to, żeby wszyscy, którzy znają na co dzień tę praktykę, wiedzieli konkretnie, o czym mówimy. Przygotowanie tej decyzji to tylko wstęp do kolejnych decyzji, które umożliwią twarde i natychmiastowe reagowanie na wszystkie inne próby omijania podatków. Jest rzeczą konieczną, jeśli proponujemy tego typu oszczędności, kontynuowanie procesu, który kulał w ostatnich latach, także za czasów, kiedy byłem premierem w ostatnich czterech latach. Mówię tu o odchudzaniu administracji i czynieniu jej coraz bardziej przyjazną i służebną. Dlatego ministrowie, niezależnie od dziedziny, jaką się będą zajmowali, będą musieli precyzyjnie planować i zdawać raporty, jak wygląda efekt deregulacyjny w każdym kluczowym projekcie, jakim dany minister będzie się zajmował. Myślmy o tym, że tym razem skuteczniej niż do tej pory zbudujemy przepisy prawa. Bo jak Państwo pamiętacie, intencja i poprzedniego rządu, ale także jeszcze poprzednich rządów i intencja wszystkich, czy prawie wszystkich parlamentarzystów zawsze jest podobna. Np. kiedy mówimy o pozwoleniu na budowę. Wszyscy chcemy skrócić, a później się okazuje, że nie potrafimy zbudować skutecznie przepisów tak, aby rzeczywiście ten efekt nastąpił. Będziemy proponowali powrót do tego tematu tak, aby wydawanie pozwolenia na budowę trwało nie dłużej niż 100 dni dla wielkich inwestycji, 60 dni dla małych, w uproszczonej procedurze.

Chcemy - i to będzie główne zadanie nowego ministra sprawiedliwości, czy jedno z głównych zadań - usprawnić pracę sądów, co powinno w tej kadencji przynieść efekt skrócenia średniego czasu postępowania o jedną trzecią. Co najmniej połowę do dzisiaj regulowanych zawodów chcemy uwolnić od wszelkiej regulacji, które czynią te zawody typowo regulacyjnymi. Uważamy, że te pułapy są możliwe do osiągnięcia, ale prosimy wszystkich o współpracę w tej kwestii, bo dotychczasowe próby przynosiły niezadowalające efekty. Wbudujemy w prace Kancelarii Premiera - i liczymy także na alogiczne działania

Expose, cz. 4

w Sejmie - taki mechanizm, który uniemożliwi nadprodukcję ustaw. Wyłącznie jednoznacznie pozytywna ocena wszystkich skutków danego projektu ustawy pozwoli na zwolnienie tej ustawy z rządu do parlamentu. Będziemy także pracowali nad nowymi projektami ustaw w taki sposób, aby uzyskać przynajmniej ten algorytm minimum, jakim jest równowaga między nowymi przepisami a likwidowaniem starych przepisów. W niektórych państwach o rozbudowanej tradycji deregulacyjnej istnieją wręcz precyzyjnie opisane mechanizmy, które nakazują przy wprowadzaniu nowej ustawy likwidować co najmniej tyle samo przepisów, jakie wprowadza nowa ustawa. Będziemy pracowali nad wprowadzeniem takiego mechanizmu w naszej praktyce legislacyjnej. Ministerstwo cyfryzacji, które powstaje w połączeniu z zarządzaniem administracją publiczną będzie zajmowało się usprawnieniem administracji przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technik informatycznych i postępie cyfryzacji. Głównym zadaniem jest nie uszczęśliwianie obywateli w tej dziedzinie, bo oni sobie naprawdę dobrze dają radę bez pomocy państwa. Natomiast administracja, służby publiczne, instytucje publiczne muszą w sposób bez porównania lepszy niż do tej pory korzystać - i to na rzecz komfortu obywateli - z nowoczesnych technik informatycznych. To będzie główne zadanie nowego ministra w tej dziedzinie. Chcę Państwa zapewnić, że ten wysiłek deregulacyjny właśnie dlatego, że mam tu także mały powód do satysfakcji do tej pory, będzie determinacją wszystkich ministrów i całego rządu bez wyjątku. I bardzo proszę tutaj o solidarną pomoc wszystkie kluby parlamentarne, bo to na pewno, tak jak wiele innych spraw, ale ta na pewno, może stać się elementem tej wspólnoty politycznej, jaką powinniśmy stanowić przynajmniej w niektórych sprawach. Kiedy mówimy o dyscyplinie finansowej i oszczędnościach, musimy przejść do systemu emerytalnego. Po pierwsze chcę powiedzieć rzecz, która staje się coraz bardziej oczywista, że zbyt optymistyczna decyzja obniżająca

Expose, cz. 4

składkę rentową powoduje dzisiaj deficyt w systemie rentowym przekraczający grubo 20 mld zł. To, co mogło być uzasadnione optymizmem wynikającym z nadzwyczajnej koniunktury na świecie, w Europie i w Polsce, staje się nieuzasadnionym i lekkomyślnym działaniem teraz, kiedy wszyscy szukamy sposobu na zacieśnienie dyscypliny finansowej. I dlatego musimy częściowo odwrócić tamtą decyzję, rozumiejąc uwarunkowania i intencje poprzedników. Zaproponujemy w związku z tym podniesienie składki o 2 pkt. procentowe po stronie pracodawców. Mówię o tym z bólem, ale kiedy mamy do wyboru kilka narzędzi, które umożliwią zwiększenie dyscypliny finansów publicznych, to uznajemy, że w czasie kryzysu, który może także do Polski dotrzeć, musimy przede wszystkim zadbać finansowe, elementarne bezpieczeństwo obywateli. Wydaje się także, o tym jeszcze kilka słów powiem przy kolejnym punkcie, że podniesienie o 2 punkty procentowe składki po stronie pracodawców dzisiaj, przynajmniej na czas kryzysu - ja nie wiem, co zrobią moi następcy - ale dlatego mówimy o tej kadencji, o czterech latach, że na ten czas podniesienie tej składki, wydaje się, że w sposób niewielki spowoduje domknięcie strumienia pieniędzy, które mogłyby się znaleźć na rynku. Ponieważ dzisiaj - tak to oceniamy i statystyki są tutaj dość jednoznaczne - firmy, przedsiębiorstwa nie są skłonne, ze względu na to kryzysowe zagrożenie, wydawać pieniądze.

I dlatego jest duże prawdopodobieństwo, że istotna część środków, która wpłynie do budżetu państwa z tytułu podwyższenia składki o 2 punkty procentowe to są pieniądze, które w innym przypadku leżałyby raczej na lokatach niż pracowały w gospodarce. Mówimy o tym czasie kryzysowym. Ta zmiana pozwoli nam ograniczyć, załedwie ograniczyć deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mniej więcej o 13 mld zł rocznie. Podkreślam jeszcze raz, skala dzisiaj przekracza 20 miliardów.

Chciałbym także zaproponować, biorąc pod uwagę te same aspekty, a więc bezpieczeństwo szczególnie ludzi niezamożnych, zmianę systemu waloryzacji

Expose, cz. 4

emerytur i rent. Utrzymamy waloryzację na dotychczasowym poziomie, ponieważ nie wyobrażam sobie, aby sięgać do kieszeni emerytów i rencistów i wyciągać im pieniądze w tym trudnym czasie. Natomiast biorąc pod uwagę narastający rozróżnienie między wysokimi emeryturami a tymi najniższymi, proponujemy, aby każdego roku podejmować decyzję – tu, w Wysokiej Izbie - i zapropozujemy to na rok 2012, aby przez jakiś czas waloryzacja rent i emerytur miała charakter kwotowy, a nie procentowy. Nie chcemy uczynić z tego trwałego systemu, ponieważ są także powody, dla których wielu ekspertów przestrzega przed uczynieniem z tego stałej reguły. Wydaje się jednak, i taka jest moja intencja, że w ciągu najbliższych czterech lat co roku powinniśmy taką kwotową waloryzację proponować i przeprowadzać, aby ten rozróżnienie stał się mniejszy. Tę zasadę chcemy zastosować także w odniesieniu do waloryzacji emerytur w służbach mundurowych. Tam ten rozróżnienie jest również bardzo niepokojący i w moim głębokim przekonaniu nie do końca sprawiedliwy.

Zakładam, że trudna, ale akceptacja, zrozumienie bez entuzjazmu dla wielu tych działań będzie możliwe tylko wtedy, kiedy uczciwie powiemy, że nie będzie „świętych krów”, że wszyscy, którzy dzisiaj korzystają z przywilejów mniej czy bardziej uzasadnionych, z wyłączeń, że wszyscy bez rewolucyjnych i drastycznych metod zgodzą się na to samoograniczenie na rzecz tych najsłabszych. Na rzecz tych, którzy płacą też największe ciężary.

Chcę w związku z tym wrócić do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które to orzeczenie dotyczyło składki zdrowotnej dla rolników. Od lutego 2012 roku zapropozujemy zgodnie z intencją tego orzeczenia, ale także w duchu społecznej sprawiedliwości, zmianę systemu w odniesieniu do rolników. Tak jak do tej pory państwo dalej ma zamiar opłacać, jeśli nasza intencja zostanie przyjęta, składkę za rolników o najniższych dochodach, czyli w gospodarstwach do 6 hektarów. Rolnicy na gospodarstwach od 6 do 15 hektarów będą płacili połowę składki płaconej dziś przez osoby mające działalność gospodarczą poza rolnictwem, a powyżej 15 hektarów – całą składkę. Mówimy o tej części składki,

Expose, cz. 4

która jest poza podatkiem dochodowym, a więc to, co wynosi 36 zł dla tych zamożniejszych rolników, i co będzie wynosiło 18 zł dla tych od 6 do 15 hektarów. W następnym kroku składka będzie płacona na tych samych zasadach, co w systemie powszechnym łącznie z możliwością odliczenia jej części od podatku.

I teraz o tym następnym kroku. Ponieważ rolnictwo mimo swojej specyfiki, którą szanujemy, jest także formą działalności gospodarczej, od 2013 roku dla gospodarstw rolnych zaczniemy wprowadzać rachunkowość, a następnie opodatkowanie dochodów na ogólnych zasadach. Rozpoczniemy od największych gospodarstw, stopniowo, ewolucyjnie rozszerzając te zasady na mniejsze. Chcę też podkreślić, że w Unii Europejskiej w tej chwili kończą się prace nad przepisami, które tak czy inaczej dla wszystkich, którzy korzystają z dopłat, będą te przepisy wprowadzały obowiązek rachunkowości. A więc idzie to także w stronę rygorów, które najprawdopodobniej w Unii Europejskiej będą obowiązywały wszystkich rolników. Mówię o wprowadzeniu rachunkowości. A wprowadzenie rachunkowości jest tym pierwszym, niezbędnym krokiem, aby systematycznie, ewolucyjnie, bez wstrząsów wprowadzać także podatek dochodowy.

Chcę podkreślić, że uporządkowanie kwestii rachunkowości rolnej umożliwi zbudowanie nowoczesnego systemu ubezpieczeń społecznych rolników, co będzie w konsekwencji umożliwiało odejście od KRUS. Ale bez tego wstępnego procesu pozostanie to pustym hasłem. Dlatego musimy zacząć w 2013 roku od tych procesów przygotowawczych.

Chcę podkreślić, że to ewolucyjnie wprowadzanie podatku od dochodów dla gospodarstw rolnych pozwoli na redukcję innych obciążeń, zwłaszcza podatku rolnego. Nie może być mowy, aby polska wieś, unowocześniania także w tym aspekcie, była obciążona dodatkowymi ciężarami. One muszą być zrównoważone, a więc wprowadzanie nowych reguł musi oznaczać także uchylanie ciężarów z poprzedniego systemu.

Expose, cz. 4

Chcę też pokreślić, że fałszywym jest argument, który czasami słyszymy w wypowiedziach, że w kieszeniach polskich rolników kryją się jakieś dziesiątki miliardów złotych, że polski rolnik ma tych pieniędzy ukrytych pod poduszką tyle, że gdybyśmy sięgnęli do jego kieszeni to ustabilizujemy finanse publiczne. To jest nieprawda! KRUS to nie jest kopalnia złota dla polskich rolników. Chcę przy tej okazji przypomnieć tym wszystkim, którzy czasami na KRUS wskazują jako przyczynę nieszczęść, że świadczenia płacone przez KRUS nie są godne pozazdroszczenia. I dlatego te nowe zasady, jakie zaczniemy od 2013 roku wprowadzać, to nie jest retorsja, tylko to jest wprowadzanie polskich rolników, polskiej wsi w powszechne systemy. Uważamy, że tak jest sprawiedliwiej, a dla bardzo wielu rolników nie musi to być ze szkodą, tylko może być z korzyścią, że wspomnę choćby możliwości odpisów w podatku dochodowym na ulgi. Mówię o ulgach prorodzinnych, o których przed chwilą mówiłem.

System emerytalny to przede wszystkim ten najważniejszy dylemat. Proponujemy jego rozstrzygnięcie. Kontynuowanie reformy systemu emerytalnego. Te poprzednie kroki już budziły emocje, mówię tu o emeryturach pomostowych i o OFE. Ale ta kontynuacja jest absolutnie niezbędna, jeśli myślimy o na serio o tym, aby polskie finanse publiczne były rzeczywiście bezpieczne. Chcę powiedzieć, że jeśli myślimy, a musimy myśleć także w perspektywie nie najbliższego budżetu i nie tej kadencji, ale także bezpieczeństwa emerytalnego dzisiaj ludzi młodych. Ale być może przede wszystkim też takiej stabilności finansowej, która nam umożliwi stabilne wypłacanie emerytur dzisiejszym i przyszłym w niedalekiej perspektywie emerytom. Bo przecież to jest uwarunkowanie przeżyciem, a nie wszystkie państwa, widać wyraźnie, przeżyją w sensie finansowym ten kryzys.

Konieczne, aby to uzyskać, jest przedłużenie wieku emerytalnego, przedłużenie czasu pracy tak, aby podwyższyć ten próg przechodzenia na emeryturę.

Expose, cz. 4

Zdaję sobie sprawę, że szczególnie dla tych, których praca jest bardzo ciężka, szczególnie dla tych, którzy znają ciężary pracy fizycznej to nie będzie łatwa decyzja. I jej muszą towarzyszyć także starania, aby praca ludzi starszych, a także formy opieki nad ludźmi starszymi, którzy będą pracowali, były zdecydowanie bardziej skuteczne i hojne niż do tej pory. Ale nie utrzymamy tego systemu emerytalnego, nie utrzymamy Polski na powierzchni wody w czasie tego sztormu, jeśli nie zdecydujemy się na ten bardzo twardy krok.

Proponujemy zatem, aby od roku 2013, a więc praktycznie od zaraz, stopniowo zrównywać i podwyższać wiek przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn. Finalnie do 67 roku życia. Będziemy proponowali dochodzenie do tego w sposób możliwie miękki, co nie znaczy bezbolesny i zdaję sobie z tego sprawę. W związku z tym proponujemy następujący system: co cztery miesiące wiek emerytalny przesuwać będziemy o kolejny miesiąc, co oznacza, że z każdym rokiem pracować będziemy dłużej o trzy miesiące. Co będzie oznaczało, że ten poziom 67 lat w przypadku mężczyzn osiągniemy w roku 2020, a dla kobiet – w roku 2040.

Dzięki tym zmianom państwo przestanie nadmiernie się zadłużać i to umożliwi wypłacanie emerytur wszystkim i dzisiaj, i w przyszłości. Jeśli chodzi o rok 2020, to w tej perspektywie dzięki wprowadzeniu tej zmiany ten dług, który w relacji do PKB spadnie do 44 procent, w roku 2030 – do 40 procent, a do 2040 – do 35 procent PKB.

Tu nie chodzi o suchą statystykę. To są kroki, to jest postępowanie, które może nam zagwarantować nie na rok czy na pięć lat, ale na trwałe bezpieczeństwo finansów publicznych. A to ludzkim językiem oznacza bezpieczeństwo finansowe właśnie tych, którzy będą uzależnieni od systemu emerytalnego. Gdybym nie miał pełnego przekonania, że bezpieczeństwo polskich emerytów dziś i w przyszłości zależy od tego kroku, nie proponowałbym tego.

Expose, cz. 4

I też nie ukrywam, że celem tego jest ustabilizowanie sytuacji finansowej Polski. To da efekt pozytywny, jeśli chodzi o reputację Polski, a co za tym idzie także bezpieczeństwo naszych papierów dłużnych nie tylko wtedy, kiedy ten wiek osiągniemy, ale już dzisiaj. Bo tylko te państwa, nieliczne w Europie, ale tylko te państwa, które zaczęły wprowadzać podobną reformę emerytur, mają opinię - a ta opinia dzisiaj jest bezcenna - państw, które stabilnie będą przechodziły te najtrudniejsze lata.

Chcę też podkreślić, żeby nie było tutaj nawet cienia hipokryzji, że to jest główny cel tej reformy. Ale jest także uboczny efekt tej reformy. Ubocznym efektem tej reformy jest to, że te emerytury będą wyraźnie wyższe. Pójdziemy na nie później, ale będą one wyższe. Dla kobiety, która ma dziś około 50 lat oznacza to pracę dłużej o trzy lata niż do tej pory i emeryturę wyższą o około 20 procent. Dla kobiety, która dzisiaj ma 39 lat, będzie to oznaczało w przyszłości pracę dłużej o siedem lat i emeryturę wyższą o ok. 80 procent. To nie jest bez znaczenia, chociaż na pewno nie zrównoważy to dzisiaj w poczuciu szczególnie polskich kobiet twardości tej decyzji.

Proponujemy także przegląd i decyzje dotyczące grup dzisiaj emerytalnie uprzywilejowanych. Dotyczy to „mundurówek”, górników, prokuratorów i sędziów oraz księży. Dla wstępujących do służby, mówię w tej chwili o służbach mundurowych, od początku roku 2012. A więc te zmiany zgodnie z naszym publicznym zobowiązaniem w duchu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, zmiany jakie zaproponujemy, nie będą dotyczyć tych, którzy są dzisiaj w służbie, albo którzy wyszli ze służby i korzystają dzisiaj z emerytur. Chcę to jeszcze raz podkreślić: zmiany dotyczyć będą i mogą wyłącznie dotyczyć tych, którzy do służby przystąpią od początku roku 2012. Te zmiany proponujemy na takim poziomie: wiek emerytalny powinien być ustanowiony w wymiarze 55 lat, a staż służby 25 lat. To tyle, jeśli chodzi o służby mundurowe.

Expose, cz. 4

Jeśli chodzi o uprzywilejowane warunki przechodzenia na emeryturę w górnictwie, będziemy proponowali utrzymanie tych przywilejów wyłącznie dla tych, którzy pracują bezpośrednio przy wydobyciu we wszelkiego rodzaju kopalniach, ale wyłącznie tych, którzy pracują bezpośrednio przy wydobyciu. Oni dzisiaj dysponują specyficznym, im precyzyjnie dedykowanym przywilejem. I te powinny być zachowane. Natomiast niektórzy korzystający z pewnych szczególnych uprawnień do emerytur górniczych tego lub podobnego typu, a którzy nie pracują bezpośrednio przy wydobyciu, będą mogli skorzystać z emerytur przejściowych tak, aby pozostali jak najszybciej mogli wejść do systemu powszechnego.

Zgłosimy także w połowie roku propozycję zmian dotyczących tych specyficznych uprawnień wynikających ze stanu spoczynku prokuratorów i sędziów.

Chcę podkreślić, że te wszystkie zmiany, jakie będziemy proponowali, mają też na celu przekonanie obywateli, że ciężary i trudy obrony Polski przed kryzysem muszą być rozkładane jak to tylko możliwe sprawiedliwie. To znaczy chronić musimy w tym czasie przede wszystkim tych najsłabszych. Stąd propozycje dotyczące głównie szczególnych uprawnień i przywilejów.

Dlatego potrzebna jest także dyskusja nad emerytalnym zabezpieczeniem duchownych. Mówię o tej części finansowanej przez państwo za pomocą Funduszu Kościelnego. Uznajemy, że tak jak w przypadku Komisji Majątkowej, która przestała funkcjonować, ustały przesłanki właśnie dlatego, że majątek, o którym mówiono przed laty, wrócił do kościołów. Ustały przesłanki dla tego dzisiejszego rozwiązania i duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Jeśli będzie to wymagało, nie jest to konieczność, ale gdyby się okazało, że wymagać to będzie zmian w Konkordacie, jesteśmy na to gotowi.

Expose, cz. 4

To jest pierwszy etap. Ten etap umożliwi ochronę kieszeni Polaków przed radykalnymi cięciami, na jakie narażone są społeczeństwa wokół nas. Także w krajach sąsiedzkich.

Prowadziliśmy polskie sprawy przez cztery lata z dobrym rezultatem, tak to też ocenili obywatele, starając się utrzymać te dwie wielkie potencjalne polskie możliwości i wykorzystywać te dwie polskie szanse. Po pierwsze: proponujemy ten taki inteligentny system reagowania na zagrożenie kryzysowe bez gorsetu rutyny, bez przesadnie ciężkich, trudnych do zmiany przepisów po to, aby państwo polskie było jak najlepiej przygotowane także do zwrotów, także do szybkiego reagowania wtedy, kiedy będzie to potrzebne. Podejmowaliśmy decyzje i te decyzje są takie same. Po pierwsze, żeby utrzymać to główne źródło polskiego sukcesu gospodarczego ostatnich lat, tzn. żeby nie narażać Polaków i polskiej gospodarki na zbyt radykalne cięcia po kieszeni. Wydłużenie wieku emerytalnego to bardzo poważny ciężar, zdaję sobie z tego sprawę. Ale to nie jest to cięcie, które mogłoby zagrozić kieszeni każdego Polaka dziś i w przyszłości. I to nie jest cięcie, które spowoduje, że będzie mniej pieniędzy w polskiej gospodarce. Jeśli słusznie domyślają się niektórzy, że rynek wewnętrzny, a więc także możliwości Polaków do wydawania pieniędzy, zarabiania i wydawania pieniędzy, że to jest jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu, to musimy to bezwzględnie utrzymać.

Po drugie: jeśli chcemy zacząć naprawiać na serio system finansów publicznych, to nie możemy rzucić się na oślep i ciąć tak bez umiarkowania, jak to zdarzyło się w niektórych krajach. Bo to będzie owocowało bardzo negatywnymi skutkami społecznymi i gospodarczymi. Musimy te cięcia precyzyjnie dedykować przede wszystkim tam, gdzie mamy do czynienia z przywilejami, ze szczególnymi uprawnieniami, a w innych przypadkach także z nadużyciami czy zwykłym cwaniactwem. Tam musimy działać ze szczególną determinacją właśnie po to,

Expose, cz. 4

aby ciężko pracujących Polaków oszczędzić, osłonić przed cięciami, przed jakimi nie udało się osłonić naszych sąsiadów prawie w całej Europie. Jestem przekonany, że te decyzje umożliwią nam taką ochronę Polaków.

Chcę także podkreślić, że tak jak przez te cztery lata, gdzie prawie wszędzie w Europie i na świecie decydowano się na ostre cięcia, jeśli chodzi o armię i inne służby państwowe, które decydują o sile i bezpieczeństwie państwa, my utrzymaliśmy wskaźnik przez te ostatnie cztery lata. I chcemy utrzymać ten tzw. wskaźnik NATO-wski.

Dzisiejszy czas pokazuje bardzo wyraźnie, że tylko silni gracze przetrwają w tym kryzysie. Jeśli chcemy odgrywać adekwatną do naszych aspiracji i możliwości rolę w Europie, musimy być przede wszystkim silni. Dzisiaj często słyszy się o trudnym do zaakceptowania koncercie mocarstw w Europie. Dzisiaj przy tym europejskim stole, jak powiedział jakiś dowcipny polityk, przy tym politycznym obiedzie albo jest się przy stole, albo jest się w karcie dań. Polska musi być i będzie przy stole. I dlatego polska armia, polskie wojsko i polska policja będą pod szczególną opieką, także finansową.

Rewidując system emerytalny, który odczuwany jest przez Polaków w niektórych jego aspektach jako rażąco niesprawiedliwy, równocześnie nie możemy zapominać o czymś, co jest moją także oczywistą wiedzą, że przygniatająca większość policjantów i żołnierzy zarabia za mało. Że strumień pieniędzy, jaki będziemy kierowali do policji i do wojska, musi być kierowany dużo skuteczniej, inteligentniej na faktyczną obronność i faktyczne zadania policji, czyli na bezpieczeństwo i ochronę Polaków. I dlatego równocześnie proponujemy na początek w policji i wojsku podwyżkę po około 300 zł dla każdego policjanta kwotowo i każdego żołnierza. Chcemy ją przeprowadzić w połowie roku, z dniej 1 lipca. Jeśli warunki na to pozwolą, w podobnym, może trochę mniejszym wymiarze, ale chcielibyśmy powtórzyć ją pod koniec kadencji.

Expose, cz. 4

To, co jest kluczem do przeprowadzenia Polski przez ten czas, to jest nie tylko wiara w nasze możliwości, w nasze siły. To jest także zgodna współpraca tych głównych instytucji publicznych odpowiedzialnych za państwo. Chcę powiedzieć, że ta serdeczna, bardzo wymagająca, stawiająca wysokie cele pomoc Pana Prezydenta, dobra współpraca pomiędzy Prezydentem, rządem, Panią Marszałek Sejmu, Panem Marszałkiem Senatu, Prezesem Narodowego Banku Polskiego, szefami innych instytucji, które strzegą bezpieczeństwa i porządku w finansach publicznych, to wszystko jest warunek, aby Polska przeszła przez ten kryzys bezpiecznie. Chciałem podziękować wszystkim partnerom w tej największej być może w ostatnich latach grze o bezpieczną Polskę, za tę gotowość do współpracy, ponieważ jestem o tym przekonany, że to jest jednym - to jest trudne do zmierzenia statystycznie, ale wszyscy czujemy, że to jest jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu dziś i w przyszłości – zgodna współpraca w kwestiach, co do których nie możemy mieć wątpliwości, że od nich zależy przyszłość Polski i przyszłość Polaków.

Chcę podziękować bardzo Polskiemu Stronnictwu Ludowemu za to, że tworzymy po raz kolejny bezpieczną dla Polski koalicję. Budujemy dzisiaj w Polsce wielkie, bezpieczne dla Polaków polityczne centrum. Nie dla politycznych ambicji czy aspiracji.

Ja głęboko w to wierzę, że Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska to rząd, w którym jest miejsce dla różnych wrażliwości: od ministra Gowina po ministra Arłukowicza. Od wrażliwości konserwatywnej po te umiarkowanie lewicowe. Od Polskiego Stronnictwa Ludowego do Platformy. Wiecie dlaczego tak ważne jest, aby to szerokie centrum ukonstytuować? Ponieważ gwarantujemy odpowiedzialne, bezpieczne, nie ryzykanckie, ale kiedy trzeba odważne, nowoczesne działania państwa polskiego w tym wyjątkowym okresie. Chcę powiedzieć, że to polityczne centrum, jakie budujemy wspólnie, może ochronić także Polskę przed radykalizmami. Przed radykalizmami z prawej i z

Expose, cz. 4

lewej strony. Radykalizmami, które ujawniły się w sposób tak przykry dla Polaków 11 listopada na ulicach Warszawy.

Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach, co było widać wyraźnie w tej kampanii wyborczej, oprócz wielkich wyzwań finansowych, gospodarczych pojawiły się także nowe wyzwania o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym, kulturowym. Trzeba rozumieć te zmiany, ale nasza koalicja, polski rząd, instytucje życia publicznego, państwo polskie nie jest od tego, aby przeprowadzać obyczajową rewolucję. Państwo polskie jest od tego, aby zapewnić Polakom bezpieczne, możliwie dostatnie życie w tych trudnych czasach.

Chcę też powiedzieć, że rozumiem zmiany cywilizacyjne i obyczajowe. Bo nie można zamykać oczu szczególnie na te zmiany, które są pozytywne, związane np. z równym statusem kobiet i mężczyzn, z większym bezpieczeństwem dzieci w naszych rodzinach etc. Ale nie możemy także udawać, że zło jest dobrem wtedy, kiedy popędzanie tych zmian nabiera kształtów czy wyrazów nie do zaakceptowania. Chcę powiedzieć, że głównym zadaniem w czasie kryzysu, w czasie światowych napięć, w czasie tak niepewnym i to w wymiarze globalnym, jak dawno w historii nie jest tak ważna narodowa wspólnota, jaką powinniśmy razem bez względu na spory i różnice budować. A narodowa wspólnota potrzebuje także wspólnych znaków, wspólnych symboli, wspólnej tradycji, poszanowania dla niej. Nie musimy wyznawać tego samego systemu wartości w stu procentach. Nikt nikomu tego nie nakaże. Ale nie powinniśmy także ani na siłę nikogo chrystianizować, ale też na pewno nie musimy nikogo na siłę laicyzować. Niech żaden polityk nie próbuje też bezczęścić tak ważnych, świętych znaków i symboli dla większości Polaków. Krzyż nie powinien służyć do łomotania przeciwnika politycznego niczym maczugą, ale krzyż też nie powinien być powodem do kolejnej wojny politycznej tu w Sejmie czy poza tym budynkiem.

Expose, cz. 4

Jeśli mamy być wielkim, silnym narodem w tych trudnych czasach, to musimy umiejętnie i mądrze oprzeć się także na tej wspólnej tradycji. Nie możemy konfliktować wyzwań tradycji i nowoczesności. Naprawdę nowocześni będziemy wtedy, kiedy będziemy wspólnie umieli poszanować także to, co jest naszym fundamentem. Czy to jest krzyż, czy to jest pamięć po Jana Pawle II, czy to są symbole narodowe, czy to jest nasza biało-czerwona flaga, czy to jest święto 11 listopada, czy to jest orzeł.

Chcę powiedzieć, że na ulicach Warszawy 11 listopada skrajna prawica i skrajna lewica, wykorzystując chuliganów i bandytów albo niemieckich anarchistów, zaatakowały święto narodowe. Niech nie będzie to symbolem niemożności Polaków do życia w zgodzie narodowej. Jestem przekonany, że stać nas na to. Od tej strony do tej strony sali.

Nasze centrum, nasza koalicja w tej sprawie chce być także pomocna. Musimy uwierzyć w to, że każdy z nas na tej sali potrzebny jest Polsce. Musimy uwierzyć w to, że Polska oparta na tradycji i Polska, która wierzy w swoją przyszłość, swoją nowoczesność jest możliwa. Że właśnie w czasie tego kryzysu, tak jak przez ostatnie cztery lata, tak przez kolejne cztery lata i następne udowodnimy, że Polska może być w wielu sprawach najlepsza w Europie. Że może być liderem w sprawach, w których do tej pory nawet nam się nie śniło, żeby być liderem. Musimy zdać sobie sprawę, że szansa jest unikatowa, niepowtarzalna, ale ta wspólnota, ta elementarna wspólnota, osadzona na fundamentach tradycji i na wyzwaniu nowoczesności musi stać się faktem także na tej sali. Proszę was, spróbujmy kilka najważniejszych spraw dla Polski zrobić razem. Uwiercie w przyszłość Polski. My wierzymy. Dziękuję.